

Sygn. akt I Ca 62/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 4 marca 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Twardowska

Sędziowie: SO Teresa Zawistowska (spr.)

SO Krzysztof Nowaczyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiowska

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa S. T.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Mławie IX Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w D.

z dnia 23 października 2014 r. sygn. akt IX C 140/14

oddala apelację.

**Sygn. akt I Ca 62/15**

## UZASADNIENIE

Powód S. T. wystąpił z pozwem przeciwko pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. domagając się zasądzenia kwoty 24.500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty. Domagał się także zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości podwójnej stawki minimalnej.

Uzasadniając żądanie pozwu powód podkreślał, że w dniu 18 września 2010 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym na skutek doznanych obrażeń ciała śmierć poniósł kierujący rowerem ojciec powoda - J. T., który został uderzony przez samochód osobowy kierowany przez E. B. (1). Kierowca pojazdu nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, w chwili zdarzenia był w stanie nietrzeźwości, po wypadku wraz z innymi pasażerami znajdującymi się w pojeździe zaczęli zacierać ślady wypadku, nie udzielając pomocy ojcu powoda, którego pozostawili na poboczu. Wypadek spowodował zerwanie więzi emocjonalnej powoda z ojcem, ból, cierpienie, rozpacz, powód do dnia dzisiejszego nie pogodził się ze stratą. W toku postępowania likwidującego szkodę pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 1.000 zł, uznając jednocześnie iż zmarły przyczynił się do zdarzenia wypadkowego w 90 %, z uwagi na nieprawidłowe włączanie się do ruchu z drogi podporządkowanej.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W. domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych. W ocenie pozwanego kwota wypłacona powodowi w toku postępowania likwidacyjnego w pełni kompensowała szkodę, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę znaczny stopień przyczynienia się zmarłego do samego zdarzenia wypadkowego z dnia 18 września 2010 r.

Sąd Rejonowy w Mławie IX Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w D. wyrokiem z dnia 23 października 2014 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 24.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.030 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 612 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu (punkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 18.09.2010 r. na trasie I.-P.kierujący samochodem m-ki (...)o nr rej. (...)E. B. (1)umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności podczas jazdy na skrzyżowaniu dróg, potrącił rowerzystę J. T., który w wyniku wypadku doznał rozległych obrażeń czaszkowo-mózgowych, które to obrażenia spowodowały natychmiastowy zgon pokrzywdzonego na miejscu wypadku, po czym sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Wyrokiem Sądu Karnego w Działdowie w sprawie sygn. II K (...)sprawca wypadku został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk z wymierzeniem kary pozbawienia wolności oraz orzeczeniem na podstawie art. 42 § 3kk zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów w ruchu lądowym na zawsze. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd karny ustalił, że poszkodowany nie ustąpił pierwszeństwa sprawcy szkody, który jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu co było bezpośrednią przyczyną wypadku. Tym samym zostało ustalone znaczące przyczynienie się do wypadku pokrzywdzonego. Jednocześnie została ustalona odpowiedzialność E. B. (1)za spowodowanie wypadku. Ustalono, że sprawca wypadku po potrąceniu poszkodowanego zdjął ciało zmarłego i pozostawił je w rowie z zamiarem ukrycia samochodu i zatarcia śladów wypadku. Nadto w chwili zdarzenia sprawca był pod wpływem alkoholu i nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Sprawca poruszał się przy tym samochodem niesprawnym technicznie - z niesprawnym układem hamulcowym, który to samochód nie zostałby dopuszczony do ruchu na stacji diagnostycznej. Samochodem w takim stanie technicznym, kierowca nie powinien jeździć. Kierujący samochodem naruszył zasadę należytej ostrożności zgodnie z którą dojeżdżając do skrzyżowania powinien należycie obserwować drogę i spóźnił się z podjęciem decyzji o hamowaniu. Wyrok Sądu Rejonowego w Działdowie został utrzymany w mocy wyrokiem SO w Elblągu z dnia 22.12.2011 r., sygn. akt VI Ka (...).

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c. w wysokości 1.000 zł, przy czym pozwany przyjął przyczynienie się poszkodowanego do zaistniałego wypadku w wysokości 90%. Decyzja pozwanego przyznająca taką kwotę zadośćuczynienia została wydana w dniu 20.01.2012 r.

J. T. w chwili śmierci miał lat 65. Mieszkał wraz z żoną w B.. Na tej samej nieruchomości mieszkał z nim powód wraz z żoną i córką, która miała wtedy 6 lat. Powód otrzymał od rodziców gospodarstwo rolne. Powód prowadził to gospodarstwo wraz z żoną i z pomocą ojca. Powód miał też inwentarz żywy. Ojciec pomagał mu i przy tym jak też przy naprawie maszyn rolniczych. Pomagał także w opiece nad córką powoda, która miała wtedy 6 lat i bardzo przeżyła utratę dziadka. W chwili wypadku powód pracował jako pracownik magazynu. Powód chodził z ojcem na grzyby. Ojciec był dla niego autorytetem i polegał na jego radach. Po wypadku z matką powoda zamieszkał jego brat. Powód ma 5-cioro dorosłego rodzeństwa, które mieszka w pobliżu i pozostają w dobrych relacjach. Powód bardzo przeżył śmierć ojca i okoliczności tego zdarzenia. Nie potrafi pogodzić się z jego śmiercią. Powód zażywał leki uspokajające przez okres ponad miesiąc po śmierci ojca. Nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż podstawą roszczeń dochodzonych przez powoda był art. 446 § 4 k.c. Sąd a quo wskazując na wypracowane w judykaturze kryteria jakie należy mieć na uwadze przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia należnego osobom najbliższym zmarłego podkreślił, że śmierć J. T. uzasadniała uwzględnienie żądań powoda. Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zaznaczono, iż powoda ze zmarłym łączyła silna więź emocjonalna, zmarły zapewniał powodowi wsparcie psychiczne, pomagał w opiece nad córką powoda, był osobą troskliwą i pomocną. Na stopień krzywdy powoda wpływ miało też to, iż śmierć jego

ojca miała charakter nagły, niespodziewany dla najbliższych członków rodziny, a także okoliczności w jakich do niej doszło mające bardzo drastyczny przebieg wynikający z zachowań przedsięwziętych przez kierującego oraz pasażerów pojazdu, który potrafił ojca powoda.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż zgodnie z art. 11 k.p.c. był związany ustaleniami prawomocnego wyroku sądu karnego, którym E. B. (1) został skazany za popełnienie przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. W ramach postępowania karnego ustalono, iż ojciec powoda przyczynił się do zdarzenia wypadkowego, gdyż nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi poruszającemu się drogą z takim pierwszeństwem. W ocenie Sądu pierwszej instancji powód przyczynił się do powstania szkody w 50%. W tych okolicznościach przyjęto, iż sumą odpowiednią pozwalającą na kompensację krzywdy powoda spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny jest 50.000 zł. Mając na uwadze okoliczność wypłacenia powodowi w toku postępowania likwidującego szkodę 1.000 zł oraz uwzględniając stopień przyczynienia się ojca powoda do powstania szkody, Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 24.500 zł tytułem zadośćuczynienia. O odsetkach ustawowych od zasądzonej kwoty roszczenia głównego orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 817 k.c. od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawach w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. odnośnie rozstrzygnięcia punktu pierwszego ponad kwotę 13.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty oraz odnośnie kosztów procesu i kosztów sądowych zwartych w rozstrzygnięciach punktów drugiego i trzeciego wyroku.

Pozwany zarzucił Sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 446 § 4 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji zasądzenie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości.

Obraza art. 362 k.c. przejawiała się przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji zbyt niskiego stopnia przyczynienia się ojca powoda do powstania szkody, który w okolicznościach sprawy powinien zostać określony "co najmniej na 60%".

Naruszenie art. 481 § 1 k.c. wynikać miało z przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż odsetki ustawowe od zasądzonego na rzecz powoda roszczenia głównego były należne od dnia 21 stycznia 2012 r., a nie od dnia wydania wyroku.

W kwestii obrazy norm prawa procesowego pozwany wskazał na art. 233 § 1 k.p.c. na skutek dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcia, że skarżący jest zobligowany do uiszczenia na rzecz powoda kwoty 24.500 zł – dodatkowo z uwzględnieniem okoliczności, iż obliczenia Sądu pierwszej instancji odnośnie kwoty należnego świadczenia dotknięte były błędem rachunkowym.

Pozwany domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w tym zakresie. Ewentualnie postulował o uchylenie wyroku w tej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Pozwany zażądał także zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podkreślił, iż zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia w okolicznościach przedmiotowej sprawy jawi się jako zawyżona. W mniemaniu pozwanego procentowy stopień przyczynienia się ojca powoda do spowodowania wypadku z dnia 18 września 2010 r. był wyższy od przyjmowanego przez Sąd pierwszej instancji i powinien zostać oszacowany co najmniej na 60 % - z uwagi na fakt, iż to zmarły poruszał się rowerem drogą gruntową i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi mechanicznemu na drodze z

pierwszeństwem. W ocenie apelanta samo zachowanie się kierującego pojazdem oraz jego pasażerów bezpośrednio po wypadku nie mogło rzutować na zakres przyznanego odszkodowania. Zdaniem skarżącego krzywda powoda miała charakter mniejszy od przyjmowanego przez Sąd pierwszej instancji - w chwili śmierci ojca powód był dorosłym mężczyzną, posiadał własną rodzinę, miał rodzeństwo, które udzielało mu wsparcia po śmierci J. T.. W ocenie apelanta Sąd pierwszej instancji dokonał błędu rachunkowego przy obliczaniu wysokości należnego powodowi roszczenia, co skutkowało zasądzeniem bezpodstawnie kwoty 500 zł, z kolei zasądzenie odsetek ustawowych powinno nastąpić dopiero od dnia wyrokowania.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego, jako bezzasadna, nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego zasądzona przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powoda kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do stopnia krzywdy jakiej powód doznał po śmierci osoby najbliższej.

Nie była obarczona błędem konstatacja Sądu a quo odnośnie określenia procentowego stopnia w jakim J. T. przyczynił się do zaistnienia zdarzenia wypadkowego z dnia 18 września 2010 r. Skarżący uzasadniając ten zarzut apelacyjny zawężył swoją argumentację jedynie do analizy zachowania samego ojca powoda, który poruszając się po drodze gruntowej rowerem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pojazdowi kierowanemu przez E. B. (1). Bagatelizuje skarżący tym samym całokształt okoliczności związanych z zachowaniami przedsięwziętymi przez kierującego pojazdem mechanicznym.

W motywach uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Działdowie z dnia 12 września 2011 r., sygn. (...) podkreślone zostało, że co prawda bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie samego rowerzysty, to jednak E. B. (2) niewłaściwie obserwował sytuację drogową, nie zachował należytej ostrożności w dojeżdżaniu do skrzyżowania, przez co pozbawił się możliwości uniknięcia potrącenia rowerzysty. Wskazuje się dalej, że przy prawidłowym obserwowaniu zmieniającej się sytuacji drogowej E. B. (2) posiadał realną możliwość zauważenia ojca powoda poruszającego się rowerem i wjeżdżającego na skrzyżowanie z drogi gruntowej, a tym samym miał możliwość podjęcia adekwatnych manewrów obronnych prowadzących do uniknięcia zderzenia. Zwłoka w podjęciu decyzji o hamowaniu lub znacznie wydłużony czas reakcji wynikała z odwrócenia uwagi od kierowania pojazdem oraz stanu nietrzeźwości kierowcy, powodujących wydłużenie reakcji jego organizmu. Nie można tracić z pola widzenia, iż samochód jakim poruszał się E. B. (1) nie był sprawny technicznie, co było związane z usterkami układu hamulcowego w obrębie przedniego lewego koła oraz obniżeniem siły hamowania obu kół tylnych.

Rekapitulując, nie było podstaw dla korekty zakresu ustalonego przez Sąd pierwszej instancji procentowego stopnia przyczynienia się zmarłego do powstania zdarzenia wypadkowego z dnia 18 września 2010 r. Całokształt wskazywanych powyżej okoliczności przemawiał za przyjęciem, iż odpowiedzialnym za wypadek był także E. B. (1). Poruszanie się pojazdem niesprawnym technicznie, który w ogóle nie powinien być w dacie wypadku dopuszczony do ruchu, okoliczność prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu, brak bacznej obserwacji drogi pozwalającego na uniknięcie zderzenia z ojcem powoda poprzez podjęcie adekwatnych do sytuacji manewrów obronnych – są to czynniki, których wbrew ocenie pozwanego, nie można było bagatelizować przy ustalaniu zakresu przyczynienia.

W ocenie Sądu Okręgowego w Elblągu zarzut pozwanego odnośnie naruszenia art. 233 k.p.c. przejawiający się dowolną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego okazał się w okolicznościach sprawy chybiony. Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może dojść zatem tylko wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego

i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1541193).

W toku przedmiotowego postępowania Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób pozbawiony cech dowolności, co skutkowało także wydaniem prawidłowego merytorycznego orzeczenia w odniesieniu do żądań pozwu. W istocie pozwany, poza samym zarzutem dowolności ustaleń sądu a quo, nie wskazuje uchybień których ten miały się dopuścić na etapie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podnoszenie przez apelanta zarzutu, iż zakres krzywdy powoda po śmierci ojca nie uzasadniał jej kompensacji tak wysoką kwotą, na jaką opiewało zasądzone zadośćuczynienie, nie zasługiwał na podzielenie. Dla uzasadnienia swojego stanowiska w tym zakresie apelant podkreślał, że powód jest dorosłym mężczyzną, ma własną rodzinę, posiada rodzeństwo, które wzajemnie udzielało sobie wsparcia w trudnych chwilach po utracie rodzica – a zatem cierpienie powoda było mniejsze od tego, jakiego kształt opisywał na potrzeby przedmiotowego postępowania.

W tym kontekście wskazać trzeba, że z zeznań świadka M. T. wynikało, iż powoda z ojcem łączyła silna więź emocjonalna, powód spędzał z ojcem dużo czasu, zmarły pomagał mu w prowadzeniu gospodarki, udzielał cennych wskazówek życiowych, miał wzorowy kontakt z wnuczką, powód wielokrotnie pozostawiał córkę pod jego opieką. Akcentował także świadek, że po śmierci ojca powód stał się nerwowy, zamknięty w sobie, cichy, zażywał leki na uspokojenie, a te negatywne zmiany w sposobie funkcjonowania powoda po śmierci ojca utrzymują się do dnia dzisiejszego.

Na analogiczne okoliczności wskazywał sam powód, podnosząc dodatkowo, że pomimo faktu posiadania rodzeństwa, to na rzecz powoda zostało przekazane gospodarstwo rolne, zaś w jego prowadzeniu aktywnie, systematycznie pomagał mu ojciec. Zmarły pomagał synowi także przy naprawie maszyn rolniczych, samochodów, mieli wspólne pasje – chodzili na grzyby, co pozwalało na utrzymywanie bliskiej więzi emocjonalnej. W ocenie Sądu odwoławczego nie bez znaczenia dla określenia zakresu krzywdy powoda pozostawał całokształt zachowań przedsięwziętych przez uczestników wypadku z dnia 18 września 2010 r. Kierujący E. B. (1) oraz pasażerowie jego pojazdu nie udzielili ojcu powoda pomocy, pozostawili go na miejscu wypadku, po uprzednim wyciągnięciu ciała z wnętrza kabiny samochodu i odjechali z miejsca zdarzenia z zamiarem dalszego zacierania śladów. W tym stanie rzeczy trauma powoda po stracie najbliższego członka rodziny miała pogłębiony wymiar, gdyż dodatkowo zachowania uczestników tego zdarzenia – w wymiarze moralnego postępowania wobec drugiego człowieka potrzebującego pomocy – były nieakceptowalne.

W ocenie Sąd odwoławczego na podzielenie nie zasługiwał także zarzut skarżącego odnośnie popełnienia przez Sąd pierwszej instancji błędu rachunkowego na etapie określenia wysokości roszczenia należnego powodowi tytułem zadośćuczynienia, co miało doprowadzić do zasądzenia na rzecz powoda kwoty zawyżonej o 500 zł. Pozwany formułując ten zarzut wskazywał, iż Sąd pierwszej instancji wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia na rzecz powoda skalkulował na 50.000 zł, co przy uwzględnieniu 50% stopnia przyczynienia się ojca powoda do powstania szkody oraz kwoty 1.000 zł wypłaconej przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego, zasadnym czyniło zasądzenie kwoty 24.000 zł ( $50.000 \text{ zł} \times 50\% = 25.000 \text{ zł}$ ;  $25.000 \text{ zł} - 1.000 \text{ zł} = 24.000 \text{ zł}$ ), zamiast 24.500 zł.

Nie da się wypracować jednoznacznych kryteriów, które należy brać pod uwagę przy określeniu wysokości należnego zadośćuczynienia, bowiem kryteria jego ustalenia mają charakter ocenny i objęte są sferą swobodnej oceny sędziowskiej, która - co oczywiste - nie może jednak oznaczać dowolności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2014 r., I ACa 1709/13, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1496116). Samo zaś korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 czerwca 2014 r., I ACa 269/14, System Informacji Prawnej Lex Omega nr 1489078).

Sąd odwoławczy kierując się wyżej wskazywanymi wytycznymi nie znajduje podstaw dla korygowania orzeczenia Sądu pierwszej instancji w postulowanym przez skarżącego zakresie, gdyż w żadnym przypadku nie świadczy to o

jego niewspółmiernej nieodpowiedniości. Powód, tak w pozwie, jak i w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie wskazywał wprost, iż kwotą zadośćuczynienia jakiego dochodzi jest 50.000 zł – a jedynie przy przyjęciu założenia, że powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w tej kwocie, zarzut skarżącego odnośnie rachunkowego błędu Sądu pierwszej instancji byłby akceptowalny. Przyjąć należało, że kwotą „wyściową” przyjmowaną przez Sąd pierwszej instancji należnego powodowi zadośćuczynienia, jeszcze przed uwzględnieniem stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, było 51.000 zł. Dopiero ta kwota po pomniejszeniu o 50% stopień przyczynienia się zmarłego do powstania szkody oraz świadczenie wypłacone w ramach postępowania likwidacyjnego, skutkowało zasądzeniem kwoty 24.500 zł. W tym stanie rzeczy zarzut pozwanego nie zasługiwał na podzielenie.

Mając powyższe okoliczności na uwadze apelacja pozwanego podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.